

Nowe wino w starym bukłaku

written by Tim Jennings, M.D. | February 20, 2019



Niedawno otrzymałem e-maila od jednego z przyjaciół, który jest niesamowicie wnikliwy, i poprosiłem go o pozwolenie na umieszczenie tego artykułu na naszej stronie internetowej. Mam nadzieję, że robi na Tobie takie samo wrażenie, jak na mnie. – Dr TRJ.

W związku z zagadnieniem ordynacji kobiet i komitetów pilnujących przestrzegania prawa, niektórzy z nas dostrzegają, że w kościele działają obecnie siły głębsze.

Odkryłem, że świeckie szkoły myślenia mają często wielką wartość, gdy staramy się zrozumieć podstawową dynamikę stanu ludzkości, nawet w odniesieniu do kwestii religijnych i teologicznych. Mam na uwadze Dynamikę Spiralną – szkołę myślenia zapoczątkowaną przez Clare Graves a udoskonaloną przez Dona Becka i Christophera Cowana.

W swojej przełomowej pracy zatytułowanej „Spiral Dynamics: Mastering Values, Leadership and Change” [Dynamika spiralna: Ujarzmienie wartości, przywództwa i zmian], Beck i Cowan opisują różnicę między pojemnikiem – czyli stylem myślenia / światopoglądem / preferencjami systemu zarządzającego – a zawartością, czyli rzeczywistymi wartościami / normami / misją jednostki czy grupy.

Na przykład, Korpus Piechoty Morskiej i zorganizowane grupy przestępcze dzielą ten sam kontener:

lojalność, dowództwo i kontrola, jasno określone normy zachowania oraz kary za wykroczenia, dobrze zdefiniowana hierarchia i prawa do podejmowania decyzji, wytyczone regulaminy dotyczące podejmowania akcji, itd.

Zauważmy natomiast ogromną różnicę w zawartości – w misji i wartościach obu organizacji.

Uważa się, że konflikt w dzisiejszym kościele ma źródło w różnicy poglądów co do zawartości (doktryn, norm i praktyk). Jednak chciałbym zasugerować, że tarcia zakorzenione są znacznie głębiej i w rzeczywistości dotyczą pojemnika.

Pojemnik chrześcijaństwa zmienił się bardzo niewiele od czasu, gdy rzymski cesarz Konstantyn dokooptował raczkującą teologię w sprytnym posunięciu politycznym – zastosował system kontroli podobny do rządów imperialnego / cesarskiego Rzymu (które działały bardzo dobrze przez wieki) i wypełnił ten pojemnik teologią chrześcijańską, zastępując pogańską metafizykę świeżą, nową teologią chrześcijańską.

Jednak ta nowa teologia została skażona starym pojemnikiem (została zupełnie przekształcona / sfalszowana), tak, by imperialna mentalność mogła ją w sobie pomieścić. Obietnica Chrystusowego przesłania dla świata w formie teologii chrześcijańskiej skwaśniała (zepsuła się), ponieważ była trzymana wewnątrz pojemnika o światopoglądzie ludzkich rządów.

W języku Dynamiki Spiralnej, imperialny kontener zarządzania, ponownie użyty przez Konstantyna, był czerwono / NIEBIESKI, czyli autorytarny, hierarchiczny, oparty na rządach prawniczych, skupiony na sobie i obronie własnej. Nacisk położono na dobre i złe zachowanie, normy grupowe, podporządkowanie się lub kary, ludzką potrzebę sprawiedliwości oraz skupienie uwagi na tym, co widzialne (dłoń/ręka) zamiast na tym, co niewidzialne (serce).

Jezus użył metafory o napełnianiu starego bukłaka nowym winem – czego ludzie w Jego czasach wyraźnie się wystrzegali. W miarę, jak nowe wino fermentuje, skóra nowego bukłaka rozciąga się, aby sprostać ciśnieniu wytwarzanemu przez dwutlenek węgla. Poddając się procesowi fermentacji i dojrzewania nowego wina, nowy bukłak nabiera swoistego kształtu.

Nowe wino wlane do starego bukłaka, który kiedyś już był rozciągnięty, po czym stwardniał, rozerwie stare skóry i zmarnuje się, albo też nowe wino zostanie skażone bakteriami od starych skór i zamieni się w ocet.

Jezus próbował przekonać swoich słuchaczy, że umieszczanie zupełnie nowego światła w pojemniku starych poglądów pociągnie za sobą nieuniknione konsekwencje. Miał do swojej dyspozycji wspaniały przykład starego bukłaka, do którego przyrównał żydowski teokratyczny [religijno-polityczny] system rządów – w dużej mierze autorytarny i hierarchiczny, skupiony na sobie i obronie własnej – czyli model zarządzania oparty na narzuconych prawach.

Powodem, dla którego metafora bukłaka posiada tak wielką moc jest to, że jest nam bardzo trudno dostrzec problem – naszą ludzką skłonność do przypisywania Bogu naszego własnego systemu zarządzania, w którym usiłujemy przetrwać na tym upadłym świecie.

System narzuconego prawa to najskuteczniejszy system zarządzania, jaki kiedykolwiek powstał. Problem leży w tym, że jest to system upadły: działa, ale jest zupełnie świecki i jest bezpośrednim wynikiem naszego grzesznego stanu i sił chaosu, z którymi mamy do czynienia. Ten stary bukłak,

ukształtowany przez ludzką potrzebę autorytarnych rządów chroniących przed dynamiką przetrwania najsilniejszych, nie jest częścią Bożego planu, co wyraźnie ilustruje życie Chrystusa.

Wielu chwali Reformację i zachwala nowe wino. Marcin Luter wylał część starego wina katolickiej teologii i norm, ale ponieważ nadal używał starego, rzymsko-katolickiego pojemnika, zanieczyścił nowe wino starym. Teologia protestancka została skażona przez kontakt ze starym bukłakiem.

Jako adwentyści, cieszymy się, że założyciele naszego kościoła wylali część starego wina z głównej teologii protestanckiej i zastąpili je nowym winem. Ale nowe wino, wyciśnięte w podnieceniu Przebudzenia, zostało również skażone przez stary bukłak, przekazany z pogańskiego Rzymu.

Nasze przesłanie dla świata wciąż nie jest prawdziwie nowym winem i ma zapach octu. Wszystko to wynika z tego, że używamy starego pojemnika – stwarzamy Boga na nasz własny obraz, czyli akceptujemy pogląd, że Boży system zarządzania wszechświatem odzwierciedla system ludzkich rządów, który wyłonił się z powodu naszego grzesznego stanu.

System narzuconego prawa powstał w jednym celu: aby zwiększyć szanse przetrwania grupy. Tłumienie konfliktu i chaosu wewnątrzgrupowego wzmacnia pozycję grupy wobec zewnętrznych zagrożeń egzystencjalnych. W związku z tym, gdy narasta konflikt międzygrupowy, oczekuje się, że ci na stanowiskach kierowniczych będą rządzić ciężką ręką „dla dobra organizacji”. Czy to nie brzmi znajomo?

Jak musiałby wyglądać nowy bukłak, aby pomieścić nowe wino, o którym mówił Jezus? Wyobraź sobie Dobrą Nowinę nieskażoną przez rzymski bukłak. Trudno nam to sobie wyobrazić, ponieważ ludzki system zarządzający organizacją religijną, utworzony przez fermentację prawdziwie nowego światła nigdy nie istniał, z wyjątkiem krótkiego okresu w czasach Chrystusa i być może we wczesnym chrześcijaństwie.

W swoim rozumieniu rzeczywistości Chrystus spoglądał poza użyteczność skażonych świeckich systemów zarządzania opartych na zapewnieniu bezpieczeństwa grupie. Cenił postęp i wartość jednostki ponad integralność i bezpieczeństwo systemu. Dzięki swojej Boskiej perspektywie rozumiał, że ziemski sukces i przetrwanie grupowe są doczesne i mało ważne w porównaniu z uzdrowieniem charakteru jednostki.

Jezus był jawnym krytykiem stosowania przymusu przez osoby na stanowiskach autorytatywnych skupione na zachowaniach, konformizmie i normach grupowych. A to dlatego, że te reguły / normy / przepisy / przemoc powstały w celu ochrony systemu i zbiorowości, a nie z troski o duchowe zdrowie i dobrobyt jednostki. Jezus był również znany z notorycznego nieprzestrzegania żydowskiego teokratycznego, narzuconego prawa.

Nie widzieliśmy jeszcze nowego bukłaka, który jest w stanie pomieścić i zachować Dobrą Nowinę oraz pozwolić jej dokończyć proces fermentacji i dojrzewania. Ten pojemnik, wzorowany na życiu Chrystusa, nie będzie wyglądał tak jak znany nam pojemnik ludzkiego królestwa, przyjęty przez każdy dotychczasowy system teokracji oraz wszystkie odnoszące sukcesy współczesne denominacje religijne. Kiedy nazywamy Boga królem, panem, sędzią lub władcą, umacniamy swój mentalny model boga stworzonego na nasz własny obraz.

Pojemnik (bukłak) prawdziwego królestwa Bożego na tej ziemi uformuje się zgodnie z procesem fermentacji i wpływu autentycznie nowego wina. Ta forma zarządzania, światopogląd, przywództwo i

projekt organizacyjny uformują się w uzależnieniu od żywych i aktywnych właściwości nowego wina.

Aby tak się stało, życie Chrystusa musi być wzorcem dla systemu zarządzania, a wieczne dobro jednostki musi zawsze być cenione wyżej niż przypuszczalne zagrożenia integralności i bezpieczeństwa systemu. Jeśli ta zasada nie znajdzie odzwierciedlenia w kształcie / formie pojemnika, wówczas będziemy skazani na użycie starego bukłaka do przekazania światu nowego wina – Dobrej Nowiny. To zadanie nigdy nie było i nie będzie możliwe do wykonania.

Mike M.